

Beata Krawczyk

Argumentacja religijna we współczesnych wypowiedziach antysemickich w Polsce

Collectanea Theologica 61/3, 89-107

1991

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BEATA KRAWCZYK, WARSZAWA
**ARGUMENTACJA RELIGIJNA WE WSPÓŁCZESNYCH
WYPOWIEDZIACH ANTYSEMICKICH W POLSCE**

Wydarzenia, które dokonały się w ciągu ostatniego półwiecza postulują przeprowadzenie rewizji dotychczasowych przekonań w odniesieniu do narodu żydowskiego. Dotychczas przedstawiano go jako odrzucony, przeklęty przez Boga i rozproszony, co miało być karą za Bogobójstwo i trwanie w zaślepieniu. Zagłada Żydów podczas ostatniej wojny była zupełnie nowym, innym niż wszystkie dotychczasowe, morderstwem, tak straszliwym, że nikt nie ma odwagi interpretować go jako karę Bożą. Powstanie niepodległego państwa Izrael po osiemnastu wiekach rozproszenia narodu żydowskiego postawiło pod znakiem zapytania bardzo często spotykane wyobrażenie Żyda jako wiecznego tułacza. Decydującym wydarzeniem w zmianie stosunku Kościoła do Żydów i judaizmu był, bez wątpienia, Sobór Watykański II. Ogłoszona 28 X 1965 r. Deklaracja o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich (*Nostra aetate*) czwarty punkt w całości poświęca Żydom. Przy Stolicy Apostolskiej została powołana w 1974 r. Komisja ds. Stosunków Religijnych z Judaizmem, która wkrótce wydała dokument *Wskazówki i sugestie w sprawie wprowadzenia w życie deklaracji soborowej „Nostra aetate” nr 4*, a w 1985 r. *Żydzi i judaizm w głoszeniu Słowa Bożego i katechezie Kościoła katolickiego*. Powstało również wiele podobnych dokumentów na płaszczyźnie Kościołów lokalnych. Wraz z nową orientacją teologii katolickiej przyszedł czas refleksji nad antysemityzmem.

Mimo ćwierćwiecza nauczania Kościoła na temat Żydów i judaizmu w duchu soborowym, a także mimo specjalnych uwarunkowań polskich, antysemityzm w Polsce nadal, niestety, istnieje. Trzeba to przyznać wbrew wygłaszanym niekiedy opiniom, że antysemityzmu w Polsce nie ma.

Współczesne wypowiedzi antysemickie odwołują się do bardzo różnych przyczyn niechęci do Żydów, m. in. do religijnych. Wypowiedzi te charakteryzują się różnym pochodzeniem i sposobem argumentowania. Przeprowadzona zostanie próba ich sklasyfikowania, a następnie zostaną przedstawione problemy teologiczne podejmowane we współczesnych wypowiedziach antysemickich występujących na gruncie polskim. Wykorzystane zostaną niektóre z tych wypowiedzi. Zaznaczyć trzeba, że literatura, z której korzysta się dla omówienia podejmowanego tu zagadnienia, nie jest ujęta w katalogach, dostęp do niej nie jest pełny. Jednakże, jeśli w kilku przypadkach pojawiają się te same argumenty, daje to pewien obraz

współczesnych wypowiedzi antysemickich motywowanych względami religijnymi. Pominięte natomiast zostały takie argumenty antyzydowskie, których autorzy używają tylko sporadycznie. Zostały także pominięte argumenty religijne, czy religijno-społeczne, które nie są ściśle teologiczne. Przykładem może być sprawa sióstr karmelitanek z Oświęcimia, która od incydentu w 1989 roku ponownie wzbudza wiele kontrowersji. Niniejsza praca ma być swego rodzaju konfrontacją wypowiedzi antysemickich z nauczaniem Kościoła.

Dokumenty Kościoła i nauczanie papieskie wyraźnie przeciwstawiają się antysemityzmowi. Jeśli jest się antysemitą po Holocauście, to znaczy więcej niż przedtem. Można by w tym miejscu zacytować jedno bardzo proste, ale zarazem bardzo ważne zdanie, które zostało wypowiedziane w dyskusji zamieszczonej w pewnym ekumenicznym czasopiśmie: „Jeśli ktoś dzisiaj jest antysemitą, przyjmuje odpowiedzialność za to, co się stało”.¹

Odrzucenie antysemityzmu przez Kościół nie dotyczy tylko jego najskrajniejszej postaci, nie dotyczy tylko rasistowskiego antysemityzmu: „Kościół (...) oplakuje (...) akty nienawiści, prześladowania, przejawy antysemityzmu, które kiedykolwiek i przez kogokolwiek kierowane były przeciw Żydom” (DRN nr 4), ale i innych przejawów wrogości i niechęci wobec Żydów: „Chociaż Kościół jest nowym Ludem Bożym, nie należy przedstawiać Żydów jako odrzuconych ani jako przeklętych przez Boga, rzekomo na podstawie Pisma Świętego. Niechże więc wszyscy dbają o to, aby w katechezie i głoszeniu Słowa Bożego nie nauczali niczego, co nie licowałoby z prawdą ewangeliczną i z duchem Chrystusowym” (DRN nr 4).

To stwierdzenie Soboru Watykańskiego II jest ciągle zbyt mało znane i wymagałoby szerszego rozpropagowania, ponieważ o ile współcześni polscy katolicy odrzucają antysemityzm rasistowski znany z czasów ostatniej wojny, to nie są już tak zgodni co do odrzucenia antysemityzmu w łagodniejszych formach i wreszcie antysemityzmu odwołującego się do Biblii i tradycji religijnej.

1. Pochodzenie i klasyfikacja wypowiedzi antysemickich

Wydawałoby się, że prawie pół wieku po *Szoah* i ćwierć wieku po Soborze Watykańskim II, który wobec judaizmu i stosunków chrześcijańsko-żydowskich wyraźnie przedstawił stanowisko Kościoła, antysemityzm w jakichkolwiek przejawach nie może już występować. Tak jednak nie jest i nadal, mimo wstrząsu, jaki wywołała zagłada Żydów, mimo powstania nowej teologii po Oświęcimiu

¹ K. Gebert, głos w dyskusji redakcyjnej, *Żydzi w kraju bez Żydów*, Jednota 9—10(1987)32.

i wreszcie mimo nauki Soboru, antysemityzm istnieje.² Tym bardziej niezrozumiałe jest, że antysemityzm istnieje w Polsce, na której ziemiach dokonana się zagłada narodu żydowskiego.

Stanowisko Kościoła w sprawie antysemityzmu określa deklaracja soborowa *Nostra aetate* oraz dokumenty wydane przez watykańską Komisję ds. Stosunków Religijnych z Judaizmem. Bynajmniej nie jest ono niejasne; nie zostało jednak przyjęte przez pewną część polskich katolików. Kościół przeciwstawił się nie tylko tej najstraszliwszej formie antysemityzmu, jaka znana jest z czasów ostatniej wojny, ale antysemityzmowi w każdej postaci, a mimo to grono zwolenników ideologii nacjonalistycznej chce zwalczać wszystko, co niepolskie i wszystkich nie-Polaków, także — a może przede wszystkim — Żydów, chociaż przeżyło ich niewiele (nie biorąc pod uwagę faktu, że ci Żydzi, którzy zostali po wojnie, po roku 1948, a zwłaszcza po roku 1968, czują się Polakami). Ci przedstawiciele orientacji narodowej, którzy podają się za dobrych katolików, obok argumentów z innych dziedzin używają także i tych z dziedziny teologii. Wszyscy popierający swoje wywody argumentami „teologicznymi” jako podstawowy cel zabierania głosu przedstawiają najogólniej rzecz biorąc dobro Kościoła. Dobrem tym są na przykład: obrona Kościoła przed herezją judeocentryzmu, przed wyolbrzymianiem problemów, które w rzeczywistości prawie nie istnieją, czy w końcu przed tym, że coś się nam, polskim katolikom, zarzuca, ponieważż wszystkie owe zarzuty są według nich z gruntu niesłuszne.³ Dla utrzymania swoich tez autorzy przeprowadzają niejednokrotnie bardzo przemyślane sposoby argumentacji. Do tego celu dosyć wybiórczo traktują dokumenty kościelne odnoszące się do judaizmu bądź do stosunków chrześcijańsko-żydowskich. Podobnie traktują wypowiedzi największego, jak twierdzą, również dla nich autorytetu w Kościele — Papieża.

Wśród samych wypowiedzi zawierających treści antysemickie można wyróżnić dla porządku 2 lub lepiej 3 podstawowe ich rodzaje. Pierwsze, najbardziej agresywne, bardzo wyraźnie antysemickie, ukazują się w pojedynczych broszurach lub periodykach wydawnictw obiegu dotychczas nieoficjalnego. Nakłady ich nie są wielkie, co, jak się może wydawać, stanowi pewne ograniczenie w ich rozpowszechnianiu.

Drugi rodzaj — to już nie tak ostre wypowiedzi antysemickie, mniej niebezpieczne pod względem treści, ale zasięg ich oddziaływania na społeczeństwo jest z pewnością szerszy i mają poza tym głębszy wpływ na jego mentalność. O takich wypowiedziach można by

² Teologii po Oświęcimiu poświęcony jest w całości 195 nr *Concilium* (z 1984 r.).

³ O postawie „godnościowo-obronnej” wspomina Z. Nosowski w trakcie rozmowy z Przewodniczącym Komisji Episkopatu Polski ds. Dialogu z Judaizmem bp. H. Muszyńskim, *Żydzi jako problem chrześcijański i polski*, *Więź* 1(1989)8.

powiedzieć, że chociaż nie są tak agresywne, jak poprzednio wymienione, to zawierają pewne antyżydowskie akcenty, co kwalifikuje je również do określenia nazwą antysemitycznych. Istnienie tego rodzaju wypowiedzi i artykułów antysemitycznych jest sprawą szczególnie smutną dla Kościoła. Dzieje się tak z tej prostej przyczyny, że ukazują się one w czasopiśmie kościelnych. Bywają to artykuły nie wprost antysemityczne, ale takie, które przemycają pewne treści antyżydowskie.

Jest też trzecia, większa, grupa wypowiedzi antysemitycznych, bardzo zróżnicowana, utrzymana w tonie polemicznym. Oddziaływanie na społeczeństwo tych wypowiedzi jest mniejsze, ponieważ wielu z nich nie drukuje się.⁴ Są to duże ilości (czasem dość agresywnych) listów, bywa, że z załączonymi do nich artykułami polemicznymi, nadchodzących do redakcji po drukowaniu przez czasopisma artykułów o tematyce żydowskiej, a zwłaszcza o stosunkach polsko-żydowskich.⁵ Ostatnia grupa jest odbiciem tego, co funkcjonuje w mentalności polskiego społeczeństwa.⁶

Wszelkie podziały w piśmiennictwie mogą wydawać się sztuczne. Trzy grupy wymienione wyżej zostały rozdzielone ze względu na różnice, jakie między nimi istnieją pod wieloma względami (od wydawcy, poprzez argumentację i przeprowadzanie wywodów do tonu wyżej wymienionych wypowiedzi).

2. Problemy teologiczne podejmowane we współczesnych wypowiedziach antysemitycznych

Przy rozpatrywaniu kwestii postawionej w powyższym tytule powstaje pytanie, czy wszystkie współczesne wypowiedzi antysemityczne zajmują się tymi samymi zagadnieniami, co wypowiedzi antyżydowskie znane z przeszłości, czy dotyczą spraw nowych, przedtem nie znanych lub nie zajmujących uwagi autorów. Nie wymyślono niczego nowego w związku z korzystaniem z Pisma Św. na poparcie tez antyżydowskich, również opinie istniejące w społeczeństwie na temat Żydów niewiele się zmieniły, natomiast od czasu Soboru Watykańskiego II, kiedy Kościół zmienił stanowisko wobec innych wyznań i religii, dokonał zwrotu w stosunku do judaizmu i jego wy-

⁴ Jednym z nadesłanych do redakcji artykułów był szkic polemiczny mec. Wł. Siły-Nowickiego, *Janowi Błońskiemu w odpowiedzi*, Tyg. Powszechny 8(1987)5.

⁵ Wspomina o tym fakcie Z. Nosowski, *Żydzi jako problem chrześcijański i polski*, *Więź* 1(1989)9.

⁶ Por. L. Pszczołowska, *Antysemityzm a formacja religijna*, *Więź* 6(1986)142—146. Innym przykładem, nie znanym z publikacji, jest list S. Kaczorowskiego z załączonym artykułem: *Nie przesadzajmy i nie śiejmy zgorznienia*, nadesłany po wydrukowaniu przez *Przegląd Katolicki* art. M. Czajkowskiego: *Z Ciebie narodziło się Słońce Sprawiedliwości*, *Przegl. Kat.* 36(1986)1.

znawców, sypią się argumenty sprzeciwiające się zaistniałej sytuacji. Znamienne, że najwięcej przeciwników ma dialog Kościoła z judaizmem, a przecież „Religia żydowska nie jest dla naszej religii rzeczywistością zewnętrzną, lecz czymś wewnętrznym. Stosunek do niej jest inny, aniżeli do jakiegokolwiek innej religii”.⁷ Katolicy rozpowszechniający treści antysemitki sprawiają wrażenie, jakby nie znane im były albo nie dotyczyły ich dokumenty soborowe (KK, DRN) i dokumenty wydawane przez watykańską Komisję ds. Stosunków Religijnych z Judaizmem (*Wskazówki i sugestie w sprawie wprowadzania w życie deklaracji soborowej „Nostra aetate” nr 4 z 1974 r. oraz Żydzi i judaizm w głoszeniu Słowa Bożego i katechezie Kościoła katolickiego z 1985 r.*), a także wypowiedzi papieskie, zwłaszcza obecnego Papieża, który tak wiele robi dla rozwoju dialogu z judaizmem i pojednania chrześcijan z Żydami.

a. O b r a z J e z u s a

Pierwszą rzeczą, jaką należałoby, moim zdaniem, podjąć, zajmując się zagadnieniem określonym w tytule niniejszego rozdziału, jest próba odpowiedzi na pytanie, kim jest Jezus dla autorów propagujących treści antyżydowskie. Omawiając ten problem zauważyć można na początku, że spotykamy się tu z argumentami „teologicznymi”, które w rzeczywistości teologicznymi nie są, natomiast ich autorzy ujawniają całkowitą niezajomość teologii.

Autor artykułu załączonego do listu redakcji „Przeglądu Katolickiego” S. Kaczorowski oburza się na autora artykułu *Z Ciebie narodziło się Słońce Sprawiedliwości*, ks. M. Czajkowskiego, m. in. dlatego, że ks. Czajkowski napisał, że „Syn Boży stał się Żydem”.⁸ S. Kaczorowski pisze: „To, że Chrystus Pan i Matka Jego narodzili się i żyli w narodzie żydowskim nie jest żadną rewelacją. Ale (...) Chrystus Pan był i jest Bogiem, zmartwychwstał, wniebowstąpił i siedzi po prawicy Boga Ojca Wszchemogącego. Nie wolno Go więc nazywać «Żydem», bo jest Bogiem wszystkich narodów ziemi”.⁹ Oto przykład, jak łatwo można (w sposób oczywiście nieświadomy) zanegować dogmat o unii hipostatycznej. Chrystus jest Bogiem-Człowiekiem, a jako Człowiek jest Żydem.

W dalszej części autor powraca do tego ważnego argumentu teologicznego: „Nie będziemy więc nacjonalizować Chrystusa Pana

⁷ Zob. przemówienie papieża Jana Pawła II w rzymskiej synagodze; tekst w: W. Chrostowski — R. Rubiniewicz SDB, *Żydzi i judaizm w dokumentach Kościoła i nauczaniu Jana Pawła II, Kościół a Żydzi i judaizm* 1, ATK, Warszawa 1990, 162—168.

⁸ M. Czajkowski, *Z Ciebie narodziło się Słońce Sprawiedliwości*, *Przegl. Kat.* 36(1986)1.

⁹ S. Kaczorowski, *Nie przesadzajmy i nie siejmy zgorznienia* — list do redakcji *Przeglądu Katolickiego* (w zbiorach M. Czajkowskiego).

i Matkę Bożą, co zdaje się wynikać z tendencji artykułu ks. Czajkowskiego, lecz tradycyjnie, jak od 2000 lat modlić się będziemy do Chrystusa Pana i Boga”.¹⁰ Podobnie odnosi się do Matki Bożej, jako „naszej Wspomożycielki, Królowej i Orędowniczki”; nazywanie Jej Żydówką jest „brutalne i gorszące”.¹¹ Takiej pokusie odczłowieczania, odmaterializowania Jezusa ulegali chrześcijanie bardzo często w ciągu wieków, a do czego to prowadziło — mówią nam przekazy historyczne.

L. Pszczołowska w artykule *Antysemityzm a formacja religijna* zauważa, że rzeczywiście sprawa narodowości Matki Bożej i Jezusa przedstawiana jest dosyć oględnie: „Katechizmy, z których korzysta się przy nauczaniu religii, często sprawy te pomijają lub wyrażają za pomocą fałszujących istotę rzeczy peryfraz. (...) W katechizmie dla młodszych dzieci (...) o Matce Jezusa mówi się, że urodziła się w kraju zwanym dziś Palestyną. (...) Współczesnym dzieciom Palestyna kojarzy się nie tyle z mieszkańcami Izraela, ile z tzw. narodem palestyńskim, a już na pewno nie z Żydami. Pozbawienie narodowości Jezusa, Maryi, a nawet Józefa odbiera im cechy rzeczywiste, sprawia, że stają się oni postaciami zmitologizowanymi.”¹²

A. Läßle cytuje słowa K. Bartha, który próbuje przedstawić głębszy sens faktu żydostwa Jezusa: „Jezus (...) był Żydem. Tego faktu nie można przemilczać; jest on częścią konkretnej rzeczywistości dzieła Bożego i Jego objawienia. Jezus Chrystus jest bowiem wypełnieniem przymierza, jakie Bóg zawarł z Abrahamem, Izaakiem i Jakubem, i jest On realnością tego przymierza (...) Kto się wstydzi Izraela, ten wstydzi się Jezusa Chrystusa, a tym samym swej własnej egzystencji.”¹³

W 1984 r. inny autor opublikował artykuł pt. *Jezus był Żydem*.¹⁴ Wydany w rok później dokument Watykańskiej Komisji ds. Stosunków Religijnych z Judaizmem mówi więcej. Mówi bowiem wyraźnie: „Jezus jest Żydem, jest nim na zawsze (...)”.¹⁵ Jest to stwierdzenie bardzo ważne. Koryguje ono pogląd wielu polskich katolików, że owszem, Jezus był Żydem, ale tylko w czasie swego ziemskiego życia.

¹⁰ Tamże.

¹¹ Tamże.

¹² L. Pszczołowska, *Antysemityzm a formacja religijna*, 143.

¹³ A. Läßle, *Od egzegezy do katechezy*, Warszawa 1986, 69.

¹⁴ G. Polak, *Jezus był Żydem*, *Więź* 4(1983) 79—83.

¹⁵ Dokument wydany w 1985 r.: *Żydzi i judaizm w głoszeniu Słowa Bożego i katechezie Kościoła katolickiego*, w: *Żydzi i judaizm w dokumentach Kościoła*, 60—74. Często się go pomija albo wręcz nie uznaje. Przykładem może być korespondencja odnosząca się do art. J. Turnaua zamieszczonego w 19 nrze Gościa Niedzielnego z 13 V 1990, w którym autor nawiązuje do art. M. Czajkowskiego, *Co to znaczy, że Jezus jest Żydem*, *Ateneum Kapł.* 1(1990) 31—41 (Korespondencja w posiadaniu J. Turnaua).

Przeciwko temu, że Jezus nie „był”, ale „jest” Żydem protestuje autor innego listu do „Przeglądu Katolickiego” (R. Kołodziejczyk), pisząc: „Do tej pory wmawiano nam, że Jezus był Żydem jako człowiek żyjący w konkretnej sytuacji historycznej”.¹⁶ Smutne, że czytelnik katolickiego czasopisma pisze takie zdanie ponad rok po ogłoszeniu dokumentu *Żydzi i judaizm w głoszeniu Słowa Bożego i katechezie Kościoła katolickiego*. Sytuacja taka, jak wymieniona wyżej, przywołuje postulat rozszerzenia dostępu do dokumentów kościelnych.

Pozostając przy tym samym autorze można jeszcze przytoczyć następne zdanie listu, jeszcze bardziej niepoprawne teologicznie: „Jako Bóg — zgodnie z katechezą ks. Czajkowskiego — pozostaje nadal Żydem”.¹⁷ Czytelnik nie tylko protestuje przeciw żydostwu Jezusa, ale też błędnie odczytuje artykuł ks. Czajkowskiego. Dlaczego autor listu pisze, że Jezus nadal jest Żydem „jako Bóg”? Z tego zdania wynika, że jego autor (tak, jak to miało miejsce w przypadku poprzedniego listu), nie przyjmuje dogmatu o unii hipostatycznej.

W momencie Wcielenia Syn Boży stał się Człowiekiem i odtąd na zawsze jest Bogiem i Człowiekiem w jednej Osobie. Dlatego właśnie „pozostaje nadal Żydem”.

„Jezus jest Żydem, jest nim na zawsze...”¹⁸

b. Stereotyp zarzutu Bogobójstwa

Do najstarszych „teologicznych” argumentów antyżydowskich należy oskarżenie Żydów o dokonanie Bogobójstwa. Na poparcie tego zarzutu wykorzystuje się zwłaszcza tekst Mt 27,25. Chociaż Sobór Watykański II przestrzega przed używaniem Pisma Św. dla przeprowadzania tez antyżydowskich, jedna z książek, która zyskała *imprimatur* w 1984 r. przy objaśnieniu cytatu biblijnego „Krew Jego na nas i na syny nasze”, zawiera następujące zdania: „W ten sposób Żydzi wzięli na siebie zbiorową odpowiedzialność za śmierć Jezusa. Słowa te wyryły niezatarte piętno na dziejach Izraela”.¹⁹ Książka ta, to *Ewangelia dla moich dzieci*. Adresowana jest więc ona do tych, których świadomości nie zdążyły jeszcze zatruć przekonania antysemityczne. Im właśnie proponuję cytowane wyżej wyjaśnienie wersetu biblijnego.

¹⁶ R. Kołodziejczyk, list do redakcji *Przeglądu Katolickiego* odnoszący się do art. M. Czajkowskiego, *Z Ciebie narodziło się Słońce Sprawiedliwości*, *Przegl. Kat.* 36(1986)1. List znajduje się w zbiorach M. Czajkowskiego.

¹⁷ *Tamże*.

¹⁸ *Żydzi i judaizm w głoszeniu Słowa Bożego i katechezie Kościoła katolickiego*.

¹⁹ D. Rops, *Ewangelia dla moich dzieci*, Opole 1984, 158. Na ten fakt zwraca uwagę L. Pszczołowska, art. cyt., 144.

Te fragmenty Nowego Testamentu, które mówią o procesie, męce, śmierci Chrystusa, wykorzystywane były w ciągu wieków do przedstawiania Żydów jako winnych śmierci Jezusa, a w konsekwencji — jako przeklętych i odrzuconych przez Boga. Winę tę rozciągnięto na wszystkich Żydów żyjących ówczesnie i po wszystkie pokolenia. Sobór wyraźnie poucza: „A choć władze żydowskie wraz ze swymi zwolennikami domagały się śmierci Chrystusa, jednakże to, co popełniono, nie może być przypisane ani wszystkim bez różnicy Żydom wówczas żyjącym, ani Żydom dzisiejszym” (DRN 4; zdanie to zostało powtórzone we *Wskazówkach i sugestiach...*). Co więcej, nie jest to zdanie dopiero Soboru Watykańskiego II, ale już wcześniej Sobór Trydencki wobec podobnych zarzutów stawianych Żydom uczył, że „chrześcijanie grzesznicy są bardziej winni śmierci Chrystusa w porównaniu z niektórymi Żydami, którzy mieli w niej udział: ci ostatni, istotnie nie wiedzieli, co czynią (Łk 23,34), podczas gdy my wiemy to aż za dobrze”. Przypomniał o tym wydany w 1985 r. dokument *Żydzi i judaizm w głoszeniu Słowa Bożego i katechezie Kościoła katolickiego*. Myślę, że zdanie Ewangelii wg Św. Mateusza (27,25), jak i cały proces Jezusa należy odczytywać w kontekście Dz 3,17: „Lecz teraz wiem, bracia, że działaliście w nieświadomości, tak samo jak zwierchnicy wasi”. O nieświadomości przywódców i tej części narodu, która za nimi poszła, świadczą najwyraźniej słowa Jezusa na Krzyżu (Łk 23,34).²⁰

Faktem jest, że Chrystusa zabili pewni ludzie, ale pamiętać należy, że ofiarował się On całkowicie dobrowolnie. DRN w numerze 4 mówi: „Chrystus (...), jak to Kościół zawsze utrzymywał i utrzymuje, mękę swoją i śmierć podjął dobrowolnie pod wpływem bezmiernej miłości, za grzechy wszystkich ludzi, aby wszyscy dostąpili zbawienia”.

Nagląca potrzeba zapoznania się z dokumentami Kościoła pociąga za sobą postulat zwiększenia możliwości dostępu do nich i solidnej katechezy. Cytowana autorka, L. Pszczołowska, wspomina, że jej syn w 1968 r. powtórzył zdanie gdzieś wcześniej zasłyszane: „Żydów trzeba wypędzić, bo zabili Pana Jezusa”.²¹ Mimo upływu dwudziestu lat nadal istnieją podobne opinie co do odpowiedzialności za śmierć Chrystusa. L. Pszczołowska wyraża obawę, że do tej pory niewiele się zmieniło.

²⁰ Zob. Dz 3,17 i Łk 23,34. Na tę nieświadomość narodu żydowskiego zwraca uwagę J. Salij w art.: *Czy Żydzi ukrzyżowali Pana Jezusa?*, *Więź* 7—8(1986)56—57. Ostatnio przypomniał o tym List pasterski z okazji 25. rocznicy ogłoszenia soborowej Deklaracji *Nostra aetate*: Łączą nas jedyne i niepowtarzalne więzy, *Słowo Powsz.* 21/22(1991)8. W liście przypomniane zostały słowa zawarte w *Katechizmie Trydenckim* p. I, cap. V, quaest. XI.

²¹ L. Pszczołowska, art. cyt., 143.

c. Sprzeciw wobec trwałości wybrania Izraela

Żydzi odrzucili Chrystusa, dokonali Bogobójstwa i do dziś trwają w zaślepieniu i nienawiści — oto przyczyny, dla których Bóg odrzucił swój lud; wybranie Izraela należy już do przeszłości — z taką motywacją spotkać się można u autorów wypowiedzi antyżydowskich.

Nawet w wydanej ponad 10 lat po Soborze Watykańskim II książce należącej do „materiałów pomocniczych do wykładów i ćwiczeń” z zakresu teologii, można znaleźć miejsce, w którym na temat Żydów i Izraela nadal mówi się w konwencji przedsoborowej. P. Szeffler w opracowaniu *Żydzi w czwartej Ewangelii* pisze: „Św. Jan bardziej niż inni autorzy Nowego Testamentu unika w swojej Ewangelii terminu «Izrael» oznaczającego wybrańców narodu żydowskiego. Ewangelista świadom jest, że wraz z odrzuceniem Chrystusa, ku któremu zmierzało całe objawienie Starego Testamentu, skończyła się racja wybraństwa i Izrael stał się zwykłym narodem. Przysługuje mu teraz tylko nazwa świecka «Żydzi» używana wyłącznie w stosunkach z obcymi. Tytuł Izrael po odrzuceniu Mesjasza już nie przysługuje narodowi, toteż spotykamy go w czwartej Ewangelii tylko 4 razy (1,31,50; 3,10; 12,13) i 1 raz «Izraelita» (1,47), zawsze w odniesieniu do narodu wybranego z okresu starotestamentowego, podobnie jak u św. Łukasza”.²²

Przedstawiony wyżej tok wywodów jest zapewne wynikiem nieświadomego, ale aż do czasów ostatniego Soboru praktykowanego antysemityzmu w nauczaniu; przedstawiania judaizmu w opozycji do chrześcijaństwa. Pewna trudność, jak to zobaczymy dalej, wiązała się z uznaniem trwałości wybrania narodu żydowskiego, skoro wybraniem obdarzył Pan Bóg nowy Izrael — Kościół.

Inny autor — W. Wasiutyński — pisze: „Ani *Konstytucja Soborowa o Kościele*, ani *Deklaracja Soboru o Stosunku Kościoła do Niechrześcijan* nie sugerują, że Żydzi są nadal narodem wybranym. Przeciwnie, w konstytucji o Kościele czytamy, gdy mowa o Starym Testamencie: Wszystkie te rzeczy wszakże dokonały się jako przygotowanie i jako figura nowego i doskonałego przymierza (...)”.²³ Autor jednak stwierdza: „Bóg nie cofa swoich obietnic”, wobec tego „Żydzi nie są

²² P. Szeffler, *Żydzi w czwartej Ewangelii*, w: *Egzegeza Ewangelii św. Jana*, Lublin 1976, 197.

²³ W. Wasiutyński, *O grzechu przeciw narodowi wybranemu*, *Znaki Czasu* 8/4(1987)114. Podobnego zdania jest M. Poradowski, który pisze: W Biblii Żydzi występują jako naród przez Boga wybrany, wydzielony spośród ludów pogańskich w celu zachowania w całości i w czystości danego ludzkości Objawienia, a przede wszystkim obietnicę zesłania przez Boga Mesjasza-Odkupiciela. To była misja, do której spełnienia lud żydowski był ludem wybranym. Wybraństwo to skończyło się z chwilą, gdy i misja straciła swe znaczenie, gdy wygasła przez fakt dokonanego Odkupienia. Tenże, *Kościół od wewnątrz zagrożony*, Londyn 1983, 60.

narodem odtrąconym (...)"²⁴. Dalsze spekulacje autora są następujące: „ale ich wybraństwo przeszło na chrześcijan i wróca do niego na końcu czasów, gdy nawrócą się wszyscy poganie i nastąpi jedność”²⁵. Warto zastanowić się, jak powyższy fragment ma się do dzisiejszego nauczania Kościoła. Nauczanie to sięga do samej Biblii. Sobór w deklaracji o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich *Nostra aetate* oraz w *Konstytucji dogmatycznej o Kościele* odwołuje się do Listu do Rzymian (Rz 11,28—29), w którym Apostoł mówi: „(...) gdy jednak chodzi o wybranie, są oni — ze względu na przodków — przedmiotem miłości. Bo dary łaski i wezwanie Boże są nieodwołalne”²⁶.

Przeciwko temu, że naród izraelski nadal pozostaje narodem szczególnie miłym Bogu, że nadal dotyczy go Boże wybranie, występuje J. L. Majewski w broszurce *Czy Jędrzej Giertych jest heretykiem?*, kiedy usiłuje polemizować z ks. W. Chrostowskim, który na łamach „Tygodnika Powszechnego” daje odpowiedź na zarzuty J. Giertycha (przedstawione w tekście *Czy narodzenie się nowej heretki emigracyjnego wydawnictwa „Opoka”*), postawione Przewodniczącemu Komisji Episkopatu Polski ds. Dialogu z Judaizmem, ks. bp. H. Muszyńskiemu.²⁷

Ks. W. Chrostowski pisze m. in.: „Mimo dawnego i obecnego «nie» wobec Jezusa, Żydzi nie przestali być narodem wybrania i obietnicy. Nikt z ludzi nie może anulować wyboru i wierności Boga”,²⁸ na co oburza się J. L. Majewski: „Tu nie chodzi o anulowanie wyboru i wierności Boga — nikt nie ma zamiaru tego czynić. Ci Żydzi, którzy zanegowali Jezusa Chrystusa sami anulowali Boży wybór, sami wyłączyli się poza nawias Bożego wybraństwa — nie sprostali mu, nie udźwignęli jego ciężaru”²⁹. Doprawdy, trudno coś jeszcze powiedzieć przy tak niewiarygodnym wprost niezrozumieniu sensu tekstu.

Zadne ludzkie działanie nie może wpłynąć na dotrzymanie obietnic ze strony Boga. On jest Bogiem wiernym — mimo niewierności swego ludu. Trudność powstająca przy uznaniu trwałości wybrania narodu żydowskiego wiąże się z tym, że przedmiotem wybrania Bożego od czasów Jezusa jest nowy Izrael — Kościół.

J. L. Majewski pyta, „kto obecnie jest narodem wybranym”³⁰. Dalej stawia ks. W. Chrostowskiemu pytanie — zarzut: „Jak to więc

²⁴ W. Wasutyński, art. cyt., 114.

²⁵ *Tamże*, 114.

²⁶ Tekst zawarty w DRN: Niemniej, jak powiada Apostoł, Żydzi nadal ze względu na swych przodków są bardzo drodzy Bogu, który nigdy nie żałuje darów i powołania.

²⁷ Zob. J. L. Majewski, *Czy Jędrzej Giertych jest heretykiem?* Warszawa 1988.

²⁸ W. Chrostowski, *Kto jest heretykiem?*, Tyg. Powsz. 24(1988)4.

²⁹ J. L. Majewski, dz. cyt., 4.

³⁰ *Tamże*, 3.

jest? Czy istnieją dwa narody wybrane, ci, którzy mówią Chrystusowi tak, czyli chrześcijanie i ci, którzy mówią Mu nie, czyli Żydzi?"³¹ Zgodnie z nauczaniem Kościoła, wybranie narodu żydowskiego nie przeminęło (DRN 4, KK 16). Nie ma też dwóch narodów wybranych. „Istnieje (...) tylko jeden lud wybrany, umiłowany, poświęcony Bogu, nosiciel historii zbawienia, bo tylko jeden jest Bóg. Lud dramatycznie podzielony od czasu i z powodu Chrystusa. Rozdarty na synagogę i Kościół. Kościół jest więc Izraelem — odnowionym i rozszerzonym, ale i Synagoga jest nadal Izraelem, nadal jest i aż do końca ludem wybranym, bo Bóg nie cofa słowa, nie odbiera miłości. Wybranie narodu żydowskiego trwa nadal. Żydzi ciągle zachowują swoją tożsamość, ciągle podtrzymują odpowiedź daną na Boży wybór przed tysiącami lat. Nawet odrzucenie Jezusa jako Chrystusa może wyrażać i często wyrażało ich wierność Jedyńemu, bo jest to czasem odrzucenie z powodu naszych grzechów. Odrzucenie Jezusa przez Jego lud uprzytamnia nam naszą niewierność Jezusowi.”³²

Żydzi nadal są więc ludem Boga i świadczą o Nim wobec narodów całego świata — także wobec nas.

d. Postulat nawracania Żydów

Wreszcie sprawa, która, jak się wydaje, powoduje najczęściej zamieszania wśród polskich katolików — sprawa nawracania Żydów. W tej kwestii panuje jednomyślność wśród autorów wszystkich rodzajów wypowiedzi antyżydowskich. Autorów tych różni sposób wypowiedzi, ale zasadnicza myśl pozostaje ta sama: musimy nawracać Żydów, co jest samo w sobie działaniem bardzo nabożnym. Dla przykładu dobrze byłoby zacytować kilka wypowiedzi.

Niedawno ukazała się broszura (niestety, bez podpisu autora i wydawcy) dotycząca nawracania Żydów, zatytułowana *Czy zanieść im Dobrą Nowinę? — O ewangelizacji Żydów: jej celach, trudnościach i przyszłości*. Nawracanie Żydów przedstawione jest jako (raczej niemiły) obowiązek chrześcijanina: „(...) rozkaz naszego Pana wydany po Zmartwychwstaniu «Idźcie więc i nawracajcie wszystkie narody» (Mt 28,19), obowiązuje nas dzisiaj w stopniu nie mniejszym niż wówczas, kiedy żydowscy uczniowie usłyszeli go po raz pierwszy na Górze Oliwnej.

Można spotkać chrześcijan, którzy swój brak poczucia odpowiedzialności za niesienie Ewangelii Żydom, tłumaczą w ten sposób: «Ponieważ jako naród Żydzi odrzucili Chrystusa, który najpierw

³¹ Tamże, 3.

³² M. Czajkowski, głos w dyskusji: Między antysemityzmem a Holocaustem, *Więź* 7—8(1986)43—44. Na ten temat pisze również M. Czajkowski w art.: *Czy Bóg odrzucił lud swój? (Rz 11,1). Rola Izraela w historii zbawienia dzisiaj*, STV 2(1985)52—53.

do nich samych przyszedł, wobec tego Bóg też odrzucił naród żydowski.» Z tymże samym błędnym rozumowaniem spotykamy się u samych początków Kościoła. Walczył już z nim Apostoł Paweł. W swym Liście do chrześcijan w Rzymie dobitnie wykazuje, jak fałszywe jest podobne mniemanie: «Czyż Bóg odrzucił lud swój? Żadną miarą! I ja przecież jestem Izraelitą, potomkiem Abrahama, z pokolenia Beniamina. Nie odrzucił Bóg swego ludu, który wybrał przed wiekami» (Rz 11,12).³³

Pomijając tę sprawę, że Żydzi zostają sprowadzeni do jednego z „wszystkich narodów” (co tak autor broszury podkreśla), sprawę omówioną już wcześniej, warto, jeszcze raz, zatrzymać się nad interpretacją zamieszczzonego fragmentu Listu do Rzymian. „Nie odrzucił Bóg swego ludu, który wybrał przed wiekami” — słowa, które według posoborowego nauczania Kościoła świadczą o tym, że Bóg nie przekreślił wybrania narodu żydowskiego, w wyżej wymienionym opracowaniu tematu ewangelizacji Żydów rozumiane są jako zachęta do tego, by chrześcijanie, nie zważając na trudności i osobiste niechęci do Żydów, nie zaniechali obowiązku ich nauczania. Tendencje autora najlepiej oddaje końcowe zdanie broszury, poprzedzone cytatem z Biblii, zawierającym zdanie: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody...” Autor broszury dodaje: „A idąc — nie omijamy Żydów”.³⁴

Przysparzanie Chrystusowi nowych wyznawców jest rzeczą chwalebną, przede wszystkim związane jest z istotną cechą Kościoła, z tym, że od początku był i nadal pozostaje Kościołem misyjnym. Pojawiające się dzisiaj pytanie dotyczy sposobu realizowania misji chrześcijańskiej.

Odnosząc sprawę misji Kościoła do Żydów, nie możemy zapominać o cierpieniach, jakie spotykały naród żydowski ze strony nas, chrześcijan. Do misji Kościoła wobec Żydów nie możemy podchodzić w taki sposób, jaki proponuje się w wyżej wymienionej broszurce. Chociaż jej intencje pozostają, jak się wydaje, dobre, to sami Żydzi mogliby uznać ją za zamach na ich religijną tożsamość. Przede wszystkim należałoby pamiętać, że nie możemy Żydów do Chrystusa zrażać.³⁵ Są też teologowie, którzy z racji trwałości Bożego wybrania proponują zaniechanie misji wobec Żydów w ogóle.

Podobną zachętę, jak w powyższej broszurce, kieruje do czytelników M. Roszkowski w artykule *Bronię Żydów*.³⁶ Nawracanie łączy on, tak jak kilku innych zwolenników przedsoborowej orien-

³³ Czy zanieść im dobrą nowinę? O ewangelizacji Żydów, jej celach, trudnościach i przyszłości. (b.m.w. ok. 1986), 4.

³⁴ Dz. cyt., 21.

³⁵ Zob. J. Salij, *Trudności i perspektywy dialogu chrześcijan z Żydami*, w: M. Buber, *Opowieści chasydów*, Poznań 1986, 298.

³⁶ Zob. M. Roszkowski, *Bronię Żydów*, Rycerz Niepokalanej 12(1988) 300—301.

tacji Kościoła, z dialogiem chrześcijańsko-żydowskim. Jednogłośnie postulują oni zaprzestanie dialogu. Celem wszelkich spotkań chrześcijan z Żydami ma być nawrócenie. Faktem jest, że Żydzi, którzy przyjęli chrześcijaństwo, dopiero teraz czują się w pełni Żydami, ale należy pamiętać o tej zdecydowanej większości, która Chrystusa nie przyjęła, starać się „zrozumieć trudności, jakie dusza żydowska, słusznie przeniknięta wysokim i bardzo czystym pojęciem boskiej transcendencji, odczuwa przed tajemnicą Słowa Wcielonego” i przede wszystkim pamiętać, że „wiarą jest wolnym darem Boga”.³⁷

W odpowiedzi na opublikowany w „Rycerzu Niepokalanej” artykuł M. Roszkowskiego, ks. W. Chrostowski pisze: „W potocznym rozumieniu ewangelizacji, traktowanej jako wypełnienie misyjnego nakazu Jezusa Chrystusa, eksponuje się prymat przepowiadania i katechezy. Tymczasem jest to jeden z wielu przejawów realizacji chrześcijańskiego powołania, które — wzorem Mistrza — ma być posłannictwem miłości. Wyznawanie i naśladowanie Chrystusa wyznacza Jego uczniom zadania szersze, aniżeli samo głoszenie prawd wiary”.³⁸ Jednym ze sposobów realizacji chrześcijańskiego posłannictwa jest dialog, którego celowość kwestionuje M. Roszkowski.

Także inni katolicy oburzają się na dialog chrześcijańsko-żydowski, a postulują rozwijanie dalszych kontaktów tylko w celu nawrócenia Żydów. Cytowany już S. Kaczorowski pisze: „Trzeba pamiętać, że to nie my, chrześcijanie, mamy być nawróceni na judaizm, lecz całkiem odwrotnie”.³⁹ Widać stąd, że autor nie wyobraża sobie innych kontaktów między wyznawcami dwóch religii, jak tylko takie, które mają na celu nawrócenie drugiej strony, co więcej, przekonany jest, że taki jest cel działalności Papieża i taki zamysł Soboru Watykańskiego II: „Zgodnie z uchwałami Soboru Watykańskiego II Kościół i Ojciec Święty dążą do pogłębienia kontaktów z Żydami w celu ich nawrócenia (...)”.⁴⁰ Ponieważ wystąpienia papieskie mają wyraźnie inny charakter, S. Kaczorowski (zapewne nie będąc tego świadomym) wskazuje Żydom na Papieża jako na kogoś o dwóch obliczach. Poza tym, w kontekście pewnej, uwarunkowanej historycznie nieufności ze strony Żydów, to, zaiste, niedźwiedzia przysługa.

Z kolei związek między trwałością wybrania narodu żydowskiego (czy raczej — wg autorów — jej brakiem) a jego nawra-

³⁷ Mówią o tym dokumenty: *Wskazówki i sugestie w sprawie wprowadzenia w życie deklaracji soborowej «Nostra aetate» nr 4* — w rozdz. I oraz: *Żydzi i judaizm w głoszeniu Słowa Bożego i katechezie Kościoła katolickiego* — IV 1e. Zob. też wypowiedzi zawarte w książce K. Strzeleckiej, *Szalom*, Warszawa 1987, s. 99 i inne.

³⁸ W. Chrostowski, *Dialog z Żydami i judaizmem a posłannictwo Kościoła*, Przegl. Powsz. 7—8(1989)52.

³⁹ S. Kaczorowski, art. cyt.

⁴⁰ Tamże.

caniem, eksponuje W. Wasiutyński w rubryce *Wolna Trybuna* w „Znakach Czasu”.⁴¹ Polemizuje on m. in. ze zdaniem J. Turowicza zamieszczonym w „Tygodniku Powszechnym”: „Kościół uczy, że Żydzi są nadal narodem wybranym”.

Po długich wywodach mających świadczyć, że autor w pełni przyjmuje dokumenty soborowe (w tym DRN) i jest w zgodzie z nauką Ewangelii porównuje stanowisko Soboru z deklaracją jednego z Kościołów protestanckich (Zjednoczony Kościół Chrystusowy), o treści następującej: „Judaizm nie został zastąpiony chrześcijaństwem, chrześcijaństwo nie może być rozumiane jako religia spadkowa po judaizmie; przymierze Boga z narodem żydowskim nie zostało odwołane. Bóg nie odrzucił narodu żydowskiego; Bóg wiernie dotrzymuje przymierza”⁴² W. Wasiutyński komentuje: „Nie trzeba być teologiem, by zrozumieć różnicę między dokumentami Soboru Watykańskiego II a tą deklaracją. Wedle deklaracji Zjednoczonego Kościoła Chrystusa, współcześnie i równomiernie istnieją dwa przymierza, Stare i Nowe”. W rzeczywistości autor dokonał bardzo sprytnego wybiegu: aby nie popaść w konflikt z nauczaniem Kościoła katolickiego, zacytował tekst deklaracji opracowanej przez protestantów, a nie np. następujący fragment przemówienia papieża Jana Pawła II w Moguncji: „Spotkanie między ludem Bożym nie odwołanego przez Boga Starego Przymierza (por. Rz 11,29) a ludem Nowego Przymierza — jest zarazem dialogiem wewnątrz naszego Kościoła, jakby pierwszą i drugą częścią jego Biblii.”⁴³ Bo też autorowi chodzi o przeprowadzenie własnych tez: „Zatem nie ma potrzeby nawracania Żydów. Powstaje jednak w takim razie nieuniknione pytanie: Po co był Chrystus? Kim był Chrystus? (...) Jeżeli był Zbawicielem, jeżeli był Synem Boga, to jakże może trwać Stare Przymierze z tymi, którzy go odrzucili i odrzucają?”⁴⁴ W końcu swoich rozważań autor dochodzi do wniosku, że: „Żydzi są szczególnie mili Bogu i dlatego cierpliwie czeka na ich nawrócenie”.⁴⁵

Ten tok rozumowania dał się zauważyć już w pierwszej omawianej wypowiedzi dotyczącej nawracania Żydów. Próba wykazania niesłuszności tego rodzaju twierdzeń została poczyniona już wyżej.

Postulat nawracania Żydów przedstawiony przez autorów powyższych wypowiedzi jest sprzeczny z zapoczątkowanym przez Sobór Watykański II dialogiem chrześcijańsko-żydowskim.

⁴¹ Zob. W. Wasiutyński, art. cyt., 115.

⁴² *Tamże*, 115.

⁴³ Przemówienie Papieża w Moguncji do przedstawicieli gminy żydowskiej, Znak 339—340(1983)197.

⁴⁴ W. Wasiutyński, art. cyt., 115.

⁴⁵ *Tamże*, 115.

e. Dialog chrześcijańsko-żydowski

Rozwijający się po wojnie dialog chrześcijańsko-żydowski wprowadza antysemitów w zakłopotanie, jak go przedstawić, skoro już stał się faktem. Zamiast dialogu w sensie uznanym przez Kościół proponują formy mające go zastąpić. Pojęcie dialogu z Żydami chętnie widziane jest przez autorów wypowiedzi antysemitycznych jako nowa forma nawracania. Zdarza się też, że przeciwnie, religijny dialog widzi się jako działalność dyplomatyczną. Biorąc pod uwagę tę pierwszą możliwość, przyznać trzeba, że podważa ona zaufanie Żydów do deklarowanej przez Kościół postawy dialogu. Sprawdzają się wówczas ich najgorsze przewidywania, że po raz kolejny mogą być nawracani.

Zupełnie inne stanowisko prezentuje broszura R. Gładkowskiego *Credo in Unum Deum*⁴⁶. Autor stara się przekonać czytelnika, że spotkania z przedstawicielami gmin żydowskich i przemówienia Jana Pawła II są działalnością dyplomatyczną.⁴⁷ Jeszcze bardziej niepokojące jest stanowisko autora wobec Soboru Watykańskiego II i papieża Pawła VI. R. Gładkowski pisze bowiem: „W latach sześćdziesiątych tego stulecia hierarchia Kościoła katolickiego była już do tego stopnia skażona ideą humanizmu, że stało się możliwe, iż ks. abp Montini mógł zostać papieżem”.⁴⁸ Zgodnie ze spiskową teorią dziejów autor broszury dopatruje się wszędzie działania sił antykatolickich. Według autora miały one wpływać również na Sobór. Nie można się zatem dziwić, że podczas Soboru dokonano tak ogromnych zmian w Kościele.

Wypowiedzi R. Gładkowskiego pozostaną dlatego bez komentarza w odniesieniu do dokumentów wydanych przez Sobór Watykański II i Komisję ds. Stosunków Religijnych z Judaizmem.

Dla autora jedynym autorytetem w Kościele jest jeszcze obecny Papież. R. Gładkowski pisze: „To, że Jan Paweł II spotyka się z rabinami w ogóle nie oznacza, iż mamy zaprzestać zwalczać rabinizm, faryzeizm i rzeczy im podobne”.⁴⁹ Postawić można pytanie, jak to zdanie odnosi się do wypowiedzi Jana Pawła II w synagodze rzymskiej: „Jestecie naszymi braćmi umiłowanymi, w pewien sposób, można by powiedzieć, naszymi starszymi braćmi”, oraz do wielu innych wypowiedzi Papieża.⁵⁰

R. Gładkowski skłania się ku przedsoborowej orientacji Kościo-

⁴⁶ Zob. R. Gładkowski: *Credo in Unum Deum*, Toronto 1988.

⁴⁷ *Tamże*, 72—73.

⁴⁸ *Tamże*, 42.

⁴⁹ *Tamże*, 73. Z kolei W. Olszewski zamieścił w Słowie Narodowym pozornie obiektywny artykuł: *Antysemityzm?*, którego widocznym celem jest wpajanie nienawiści do Żydów. Por. tenże, art. cyt. Słowo Narodowe 7—8(1989) 3—6.

⁵⁰ Przemówienie papieża Jana Pawła II wygłoszone w rzymskiej synagodze, SiDE 3(1986'94; L'Osservatore Romano (4(1986)25.

ła i tylko taką uznaje, ale dla katolików wiążące są orzeczenia Soboru, który stwierdza: „Skoro tak wielkie jest dziedzictwo duchowe, wspólne chrześcijanom i Żydom, święty Sobór obecny pragnie ożywić i zalecić obustronne poznanie się i poszanowanie, które osiągnąć można zwłaszcza przez studia biblijne i teologiczne oraz przez braterskie rozmowy” (DRN 4). Soborowe zalecenie dialogu zawarte w *Nostra aetate* doczekało się wkrótce szerszego omówienia we *Wskazówkach i sugestiach w sprawie wprowadzania w życie deklaracji soborowej «Nostra aetate» nr 4. I rozdział Wskazówek...* zawiera m. in. następujące zdania: „Dialog zakłada chęć wzajemnego poznania oraz jego rozwijania i pogłębiania, stanowi uprzywilejowany sposób wzajemnego poznawania się, a w szczególnym przypadku dialogu Żydów i chrześcijan, pogłębiania bogactw własnej tradycji. Warunkiem dialogu jest szacunek dla drugiego, takiego, jakim jest, a szczególnie dla jego wiary i jego własnych przekonań.” Tymczasem J. L. Majewski w broszurce *Czy Jędrzej Giertych jest heretykiem?* pisze: „Sobór nigdzie nie nakazuje nam dialogu z Żydami (...)”⁵¹. W dalszej części tego samego zdania judaizm sprowadza do Talmudu i Kabały, co nie oddaje rzeczywistego jego obrazu. Przykład broszury J. L. Majewskiego świadczy, jak trudno niekiedy przyjąć obiektywną krytykę. Już wcześniej niesłuszność traktowania judaizmu jako wyłącznie Talmudu i Kabały wykazywał J. Giertychowi ks. W. Chrostowski⁵².

Daje się zauważyć, że J. L. Majewski wydobywa różnice judaizmu i chrześcijaństwa i przedstawia je tak, aby wykluczyć wszelką możliwość dialogu, aby przekonać o tym czytelnika.

Jedna z końcowych myśli zamieszczonych w broszurce brzmi: „Jeżeli naród żydowski pragnie na nowo stać się narodem wybranym, to niech porzuci Talmud i Kabałę i przyłączy się do nas — wyznawców Chrystusa. Wtedy bardzo chętnie podejmiemy z nim dialog”.⁵³ Powstaje pytanie, w jakim celu prowadzić wówczas dialog. Takie stanowisko J. L. Majewskiego świadczyć może o wyjątkowej niechęci (może należałoby powiedzieć więcej — nienawiści) do Żydów i przypomina tym akcje przeciwko konwertytom w Hiszpanii kilka wieków temu, a już na pewno nie współczesną orientację Kościoła.

Sama wizja dialogu J. L. Majewskiego jest dość szczególna: „Trudno zatem przeceniać doniosłość dialogu, jest on bowiem podstawowym składnikiem naturalnej, zgodnej z Bożym planem ludzkiej tendencji do uwspólnotawiania się.”⁵⁴ W ten sposób autor maksymalnie spłycił ideę dialogu.

⁵¹ J. L. Majewski, dz. cyt., 24.

⁵² Zob. W. Chrostowski, *Kto jest heretykiem?*, Tyg. Powsz. 24(1988)4.

⁵³ J. L. Majewski, dz. cyt., 35.

⁵⁴ *Tamże*, 23.

J. L. Majewski zapytuje za J. Giertychem, co to ma być wspólne świadectwo.⁵⁵ Pytanie skierowane jest pod adresem ks. bp. H. Muszyńskiego. Dlatego sięgnąć można do jego wypowiedzi, w której mówi m. in. o tym, że „chrześcijanie, jak i Żydzi, uświadamiają sobie coraz wyraźniej, że w stosunku do tego samego Boga, w którego wierzą, zobowiązani są także do wspólnego świadectwa”.⁵⁶ Ks. bp H. Muszyński pisze szerzej o zadaniach wspólnych obu stronom. „Do zadań tych należy bez wątpienia wspólne świadectwo miłości chrześcijan i Żydów dawane wobec świata”.⁵⁷ J. L. Majewski powieła twierdzenie J. Giertycha, jakoby słowa Przewodniczącego Komisji Episkopatu Polski ds. Dialogu z Judaizmem niosły ze sobą herezję. Zarówno J. Giertych, jak i J. L. Majewski atakują zwłaszcza następujący fragment wypowiedzi ks. bp. H. Muszyńskiego: „coraz pełniejsze poznanie judaizmu jest równoznaczne z poznaniem własnych duchowych korzeni religii chrześcijańskiej i to nie tylko w znaczeniu historycznym, ale i w znaczeniu żywego dziedzictwa trwającego dzisiaj w religii Mojżeszowej”.⁵⁸ Wypowiedź ta znajduje, oczywiście, uzasadnienie w nauczaniu papieskim: „Wspólne dziedzictwo duchowe jest znaczne. Można je rozważać samo w sobie, lecz w lepszym zrozumieniu niektórych aspektów życia Kościoła może pomóc wzięcie pod uwagę wiary i życia religijnego narodu żydowskiego, tak jak są one wyznawane i przeżywane współcześnie”.⁵⁹ Te słowa Papieża przypomina dokument *Żydzi i judaizm w głoszeniu Słowa Bożego i katechezie Kościoła katolickiego* i dodaje: „Chodzą zatem o troskę duszpasterską w odniesieniu do rzeczywistości wciąż żywej, ściśle związanej z Kościołem”.⁶⁰

J. L. Majewski powtarza zarzuty sformułowane przez J. Giertycha, mimo że zostały już wyczerpująco wyjaśnione przez ks.

⁵⁵ Zob. *tamże*, 23.

⁵⁶ Bp H. Muszyński, *Mamy wspólne korzenie i wspólne zadania* (wywiad przeprowadził R. Piśczek), Tyg. Powsz. 49(1987)2.

⁵⁷ *Tamże*, 2.

⁵⁸ *Tamże*, 1. Z tego samego powodu zaatakował wypowiedź W. Chrostowskiego w 50 nrze Ładu z 1989 r., w art.: *Zaskakujące implikacje* J. Narbutta, który zdaje się mylić ze sobą dwa różne fragmenty wypowiedzi W. Chrostowskiego, co prowadzi do błędnych wniosków (że „rozumienie niewiary jest implikowane przez pogłębienie wiary”). W. Chrostowski odpowiada na zarzuty J. Narbutta i przypomina te dwa fragmenty wypowiedzi, które połączył J. Narbutt (pierwszy — o pogłębieniu świadomości własnych korzeni, drugi — o tym, że „potrafimy zrozumieć ich [Żydów] opory wobec uznania Jezusa jako Chrystusa uwarunkowane długą historią”). Zob. W. Chrostowski, *Naprawdę zaskakujące implikacje*, Ład 11(1990)6. J. Narbutt nie robi wrażenia dostatecznie przekonanego, zamieszczając niżej artykuł, w którym próbuje kontynuować polemikę. *Tamże*, 6.

⁵⁹ Przemówienie papieża Jana Pawła II wygłoszone 6 III 1982 w Rzymie do uczestników spotkania zorganizowanego przez Watykańską Komisję ds. Stosunków Religijnych z Judaizmem, Więz 4(1983)73.

⁶⁰ *Żydzi i judaizm w głoszeniu Słowa Bożego i katechezie Kościoła katolickiego* — VI, 1.

W. Chrostowskiego w artykule zamieszczonym w „Tygodniku Powszechnym”. Przez powtarzanie ich jeszcze raz J. L. Majewski tylko wystawia sobie nie najlepszą opinię.

Autorzy pism antysemickich protestują przeciw dialogowi, występują przeciw ludziom tworzącym go i usiłują skrytykować pisma katolickie opowiadające się za nim, z „Tygodnikiem Powszechnym” na czele (np. jeden z autorów pisał o „Tygodniku...”, że jest „trybuną Żydów i filosemitów”)⁶¹. Głoszą poglądy, które uniemożliwiają dialog. Zarówno J. L. Majewski, jak i inni nie potrafią pozbyć się poczucia wyższości z powodu wyznawanej religii. „Nie potrzeba dodawać, że taka postawa wyklucza dialog.”⁶² Przestrzega przed nią św. Paweł: „Jeżeli zaś niektóre gałęzie zostały odcięte, a na ich miejsce zostałeś wszczepiony ty, który byłeś dziczką oliwną, i razem (z innymi gałęziami) z tym samym korzeniem złączony na równi z nimi czerpałeś soki oliwne, to nie wynoś się ponad te gałęzie. A jeżeli się wynosisz, pamiętaj, że nie ty podtrzymujesz korzeń, ale korzeń ciebie” (Rz 11,17—18).

Refleksje końcowe

Wraz z posoborową reorientacją Kościoła katolickiego nastąpiła zmiana Jego stosunku do innych wyznań i religii. Spośród religii niechrześcijańskich z judaizmem łączą nas więzy szczególne, o czym wielokrotnie wspominają dokumenty Kościoła. Często także przypomina o tym Papież.

Sobór Watykański II zwrócił uwagę na dotychczasowy obraz Żydów i judaizmu w społeczeństwie chrześcijańskim. Wyjaśnił niesprawiedliwe i fałszujące rzeczywistość stereotypy panujące wśród chrześcijan. Deklaracja soborowa *Nostra aetate* zwraca uwagę m. in. na następujące sprawy: 1) Żydzi nadal są drodzy Bogu — deklaracja opiera się na Rz 11,28—29, 2) nie mogą być obarczani zbiorową odpowiedzialnością za śmierć Chrystusa: „Chrystus (...) mękę swoją i śmierć podjął dobrowolnie (...) za grzechy wszystkich ludzi”, 3) nie należy Żydów przedstawiać jako odrzuconych lub przeklętych rzekomo na podstawie Pisma Świętego. Tę ostatnią myśl rozwija późniejszy dokument Komisji do Stosunków Religijnych z Judaizmem, *Żydzi i judaizm w głoszeniu Słowa Bożego i katechezie Kościoła katolickiego*, który w IV rozdz. zaznacza, że niektóre wzmianki wrogie Żydom uwikłane były w kontekst historyczny. Dokument zwraca uwagę na właściwą interpretację tekstów Nowego Testamentu. Do czego prowadziła w ciągu wieków błędna interpretacja i przekonanie o słuszności tych zarzutów, które zdecydowanie odrzucił Sobór Watykański II, ukazując świadectwa historyczne. Prześlado-

⁶¹ Goj, *Antysemityzm*, w: *Antysemityzm?*, Kraków (ok. 1988) 9.

⁶² Bp H. Muszyński, art. cyt., 2.

wania Żydów, na które pozwalaliśmy sobie my, chrześcijanie, nie mogą mieć żadnego usprawiedliwienia.

Sobór i dokumenty posoborowe potępiają jednoznacznie antysemityzm — nie tylko rasowy, ale też bazujący na przesłankach religijnych (antyjudaizm). Antysemityzm w żaden sposób nie daje się pogodzić z chrześcijaństwem, zarówno dlatego, że jest on zaprzeczeniem chrześcijańskiej miłości, jak i dlatego, że godzi w same korzenie chrześcijaństwa. Wydają się nie dostrzegać tego niektórzy chrześcijanie i nadal hołdują antysemityzmowi.

W Polsce, w której stosunki z Żydami mają uwarunkowania specyficzne, antysemityzm nie został całkowicie porzucony. Zdarzało się, że te nastroje antyżydowskie wykorzystywane były do rozniecania konfliktu zastępczego i można by sądzić, że miały niewiele wspólnego z religią. Z drugiej strony powieleła się broszury antysemityczne, które odwołują się do przyczyn religijnych niechęci do Żydów. Dokumenty dotyczące Żydów i judaizmu są ciągle zbyt mało znane (zresztą tak, jak inne dokumenty kościelne). Znajomość tych dokumentów z pewnością przyczyniłaby się do osłabienia tendencji antysemitycznych w społeczeństwie.